

ZOFIA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA

---

**Prawo wyborcze  
kobiet**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

ZOFIA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA

## Prawo wyborcze kobiet

Z krwawych pożarów wielkiej wojny wylania się oblicze nowego świata, a w nim Polski jako niepodległego państwa.

Odzyskują bowiem prawa do bytu uciśnione narody, a naczelnicy rządów walczących wyznają, że największą zbrodnią nowoczesnej historii były rozbiory Polski. Prezydent ministrów włoskich Orlando<sup>1</sup> oświadczył to niedawno z parlamentarnej trybuny, stwierdzając, że nie na próżno krew się lała przez lat z górą cztery, skoro odbudować pozwoli pogwałcone prawa Polaków do państwowego bytu. Słynny i dobrze nam pamiętny punkt 13 orędzia Woodrowa Wilsona<sup>2</sup> ogłasza Polskę niepodległą, zjednoczoną z wybrzeżem morskim.

Powstaje tedy<sup>3</sup> Polska jako wykonanie postulatów sprawiedliwości dziejowej, powołana do życia przez zwycięstwa koalicji, a *uprawniona* do tego życia przez blisko 150 lat cierpień, wysiłków, walki i pracy swoich *synów* i swoich *córek*.

W czasach najcięższych, kiedy tłumiony i prześladowany był każdy odruch narodowej świadomości, kobiety polskie podtrzymywały miłość ojczyzny: one uczyły na kresach polskiej mowy i polskiego pacierza, broniąc działość przed zniszczeniem i zniemczeniem, one synom opowiadały dzieje walk i cierpień Polski, rozpłomieniały w sercach młodocianych zapał i miłość dla wieszczów i bohaterów narodowych. W rodzinie polskiej była zawsze Polska ośrodkiem myśli i karmą serca. Postępy polskości zaprzeczyc się nie dały, pomimo że polskie życie publiczne zamarło, a jakże czynny udział brały w nich Polki, że przypomnę tylko przywracanie polskości na Śląsku w ostatnich latach czterdziestu czy prowadzoną przez kobiety tajną naukę dzieci polskich wśród prześladowań Hakaty<sup>4</sup> w polskich prowincjach Prus lub pracę Towarzystwa Szkoły Ludowej w Galicji.

Praca społeczna i oświatowa zawsze była dla Polek nie walką o prawa płci swojej, ale przede wszystkim *sprawowaniem narodowej służby*. I taką, miejmy nadzieję, będzie w najbliższej przyszłości praca kobiet w kształtowaniu się tej polskiej Rzeczypospolitej, która w oczach naszych się tworzy, a w której uzyskują pełnię praw politycznych.

### I

Nauka prawa politycznego zna w kwestii praw wyborczych dwa poglądy:

Państwo, Prawo, Obywatel,  
Kobieta, Mężczyzna

<sup>1</sup>Orlando, Vittorio Emanuele (1860–1952) — włoski polityk, profesor prawa, premier (1917–1919); reprezentował Włochy podczas konferencji pokojowej w Wersalu po I wojnie światowej. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>Wilson, Thomas Woodrow (1856–1924) — amerykański mąż stanu, od 1912 prezydent; zasłużył się wprowadzeniem licznych reform społeczno-ekonomicznych, a w polityce międzynarodowej propagowaniem doktryny o prawie narodów do samostanowienia. W orędziu do Kongresu USA 8 stycznia 1918 przedstawił sformułowany w czternastu punktach program pokojowy, którego realizacja miała zapewnić sprawiedliwość na świecie po I wojnie światowej (m.in. dzięki uznaniu prawa do samostanowienia narodów) oraz zapobiec przyszłym wojnom. Trzynasty punkt deklaracji Wilsona dotyczył Polski, mówił o potrzebie stworzenia niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą oraz zagwarantowaną przez konwencję międzynarodową integralnością terytorialną odtworzonego państwa. 5 października 1918 kanclerz Rzeszy, Maksymilian Badeński uznał tę listę za podstawę rokowań pokojowych, co doprowadziło do rozejmu kończącego I wojnę światową. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>tedy (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>Hakata — potoczna nazwa Niemieckiego Związku Marchii Wschodniej, nacjonalistycznej organizacji niemieckiej, utworzonej w 1892 w Poznaniu, pochodząca od pierwszych liter nazwisk założycieli: finansisty F. von Hansemanna oraz ziemian H. Kennemanna i H. von Tiedemanna. [przypis edytorski]

Według pierwszego prawo wyborcze jest prawem przyrodzonym każdego osobnika. Ponieważ postęp prawodawstwa przyniósł zasadę równości wszystkich ludzi wobec prawa, więc każdy obywatel z prawa wyborczego korzystać powinien. Kobieta nawet w prawie cywilnym, a zatem wobec własności, małżeństwa, rodziny miała mniej praw od mężczyzny. Praw politycznych odmawiano jej przeważnie aż dotąd. Nietrudno zaś było udowodnić, że jest różna od mężczyzny i biologicznie, i psychicznie.

Prawo wyborcze jednak to przede wszystkim funkcja społeczna, z którą związane są obowiązki obywatelskie. Oto drugi pogląd. I tu różnorodność uzdolnień i psychiki może wyjść jedynie na korzyść społeczeństwu. Jako funkcja społeczna prawo wyborcze udzielanym być powinno każdemu, który społeczeństwu przynieść może pożytek.

Nie od razu stanęły na tym stanowisku państwa nowoczesne. Wiek XIX jest świadkiem nieustannych walk o prawa polityczne, a począwszy od 1848 r. stopniowych zdobyczy demokracji i warstw robotniczych w tej dziedzinie. Im więcej obywatele otrzymuje prawo stanowienia o sobie, tym większe są szanse zwycięstwa sprawiedliwości i prawa, tym silniej wzrasta odpowiedzialność obywateli za losy narodu.

Wreszcie nadchodzi moment, kiedy te prawa i obowiązki przypadają *bez różnicy płci* całej ludności dorosłej.

Jest to zwycięstwo demokracji i dowód, że przeobraziły się stosunki społeczne i zaszła głęboka zmiana w poglądach na stanowisko i zadania państwa.

Wielka wojna<sup>5</sup>, gromadząc na frontach wielomilionowe masy, zbliżyła je ze sobą, zorganizowała i dała im przeświadczenie, że porządek dotychczasowy jest zaprzeczeniem normalnego rozwoju życia, a zamiast dobrobytu, zdrowia i piękna przynosi zagładę dobra i kultury. Toteż klasy uciśnione z nieznaną dawniej siłą upominają się o swoje miejsce na słońcu<sup>6</sup>. Współczują one z wydziedziczonymi i oglądają się za nowymi czynnikami, które by im nowe życie zbudować dopomogły.

Takim czynnikiem jest kobieta, a rola jej podczas tej wojny udowodniła, że na wszystkich polach pracować potrafi. Ogrom pracy dokonanej przez kobiety zadziwił rządy i ludy, tak że przyznano powszechnie, iż kobieta, zastępując oderwanego od pracy mężczyznę, uratowała Europę od głodu, a kulturę od zagłady.

Ograniczenie kobiety do dawnej jej roli pracownicy pokornej i drugorzędnej, narzucanie jej praw, o których nie może stanowić, wydaje się już potwornością. Toteż kobiety otrzymują dziś prawa w całej Europie, nie tylko w przerzucającej się z autokratyzmu do skrajnych form radykalnego rządu Rosji, ale nawet w konserwatywnych i filisterstwie<sup>7</sup> przepojonych Niemczech, w arystokratycznych instytucjach angielskiego parlamentaryzmu, a podczas wojny w już i przed wojną przodujących istotną kulturą demokratyczną państwach skandynawskich.

Zwycięstwo ludu staje się wszędzie zapoczątkowaniem nowej ery, kiedy zdobycze kultury służyć będą rozwojowi i tworzeniu życia, a nie jego niszczeniu w interesie przywileju, dążącego do nowych zaborów. Imperializm zużywał owoce myśli i wysiłków ludzkich ku dalszemu panoszeniu się, sztucznie podtrzymywał przywileje, po karkach i ciałach ludzkich torował rynki zbytu dla towarów i złotem wymaszczał drogi dla wzrostu potęgi jednostek i nielicznych klas społecznych. Demokracja pragnie spokoju, a skoro raz poczuł swą siłę, gdy olbrzym lud na barach swych wznosi nową budowę, przyskają przywileje i nowe wyłaniają się zadania — kobieta i jej współludzie w życiu publicznym coraz bardziej stają się niezbędne.

Obok kultury tworzonej, a raczej kierowanej wolą i rozumem mężczyzny uwydatnić należy inną, o pierwiastkach kobiecego ducha, niezależnie od tego, czy piastunami jej będą mężczyźni, czy kobiety. Wysiłki pierwszej szły w większej niemal części swej ku doskonaleniu narzędzi śmierci i zagłady, stworzyły nieporównaną technikę wojny. Druga służyć będzie zadaniom pokoju, w imię ładu, porządku, współczucia i dobroci, aby stworzyć typy życia oparte na dostatku, zdrowiu, wiedzy i pięknie i oddać je w służbę ogółu.

<sup>5</sup>wielka wojna — pierwsza wojna światowa (1914–1918); tekst został wydany w roku 1918. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>miejsce na słońcu — tu: w świetle, w miejscu jasnym. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>filisterstwo — sposób myślenia cechujący filistrów, tj. mieszcuchów o ograniczonych horyzontach. [przypis edytorski]

Kobieta, Wojna, Praca

Interes, Walka klas,  
Krzywda, Korzyść, Wojna,  
Lud, Kobieta, Obywatel

Kobieta, Mężczyzna, Obraz  
świata

Z dniem każdym niemal zyskują na sile i znaczeniu te pierwiastki kultury pokojowej. Nazwijmy je raczej pierwiastkami ludzkimi, bo dążą ku tworzeniu zadowolonych ludzi, którzy mogliby się wszechstronnie rozwijać i urzeczywistniać swoje kulturalne i rodzinne cele. Zamęt obecny zdaje się przeczyć temu, ale to zjawisko chwilowe, raczej chaos wywołany wojną, jej zaprzeczenie i potępienie, a nie dążność do nowych wojen.

Kobieta była zawsze przedstawicielką zadań i dążeń do pokoju, wrogiem wojen, gwałtów i zaborów i nie może być inaczej w przyszłości. Wszak kobieta daje życie, wychowuje młode pokolenie, karmi dziecko krwią swego organizmu, a potem własnym mlekiem — nie po to, aby je przymuszano do noszenia munduru, wrywano mu już podczas pokoju parę lat najlepszych dla służby wojskowej, a w czasie wojny prowadzono na kule i armaty.

Toteż o ile podczas wojny dla obrony kraju lub zdobycia niepodległości tegoż kobiety mogą się znaleźć w pierwszym szeregu nawołujących do broni, to po uregulowaniu stosunków będą się one jak zawsze odzęgnywały od wszelkiej wojny, będą łaknęły pokoju.

Spółczesna poucza wojna obecna o strasznych następstwach dążeń zaborczych, dla państw stwarza wynikający z niej porządek nowy szereg zadań czysto pokojowej natury, które stały w cieniu dotychczas, a które na plan pierwszy wysuwać się muszą. Przybywa do nich konieczność łagodzenia niszczycielskich następstw wojny, zaopiekowania się zastępami tych, których wojna wydziedziczyła nie tylko z mienia, ale i ze zdrowia — inwalidów, kalek, wdowy czy sierot.

Zadania państwa dotyczą opieki społecznej, ustawodawstwa socjalnego, sprawliwego rozdziału dóbr i dochodów, regulowania stosunków pracy i kapitału, stworzenia warsztatów pracy rolnej dla mało- i bezrolnych, dawania odpowiedniej pracy tym, którzy sami odnaleźć jej nie potrafią, powszechnego nauczania, wychowania osieroconych lub zaniedbanych dzieci i wiele, wiele podobnych.

Zadania te wzrastają tak szybko, że dotychczasowi kierownicy życia politycznego podjąć by im nie mogli. Obok męskiego czynu i woli, które raczej do walki o byt, władzę czy posiadanie były skierowane, współdziałać tu musi uczucie, rozsądek, intuicja i doświadczenie kobiet. Dotychczasowa rola kobiet w społeczeństwie, jako żon i matek, przygotowała je do roli opiekuńczej, praca gospodarcza w domu uzdalnia je do kierowania tak nieudolnie prowadzoną aprowizacją, a zatem do rozstrzygania najważniejszych gospodarczych zagadnień. Praca kobiet w zakresie oświaty, nauczycielstwa, kierowania instytucjami żłobków, ochron, opieki różnostronnej nad dziećmi, chorymi, starcami, ubogimi uwydatnia wybitne ich przy pracach humanitarnych zdolności. Skoro dodamy, że kobieta zdobyła sobie już dawniej równouprawnienie w dostępie do szkół wszelkiego typu i zakładów naukowych, nawet najwyższych, że zatem rozporządza ona przeciętnie tą samą wiedzą, co i obywatel-mężczyzna, jasne będzie że państwa obecne, aby zadaniom swoim podjąć, oprzeć się muszą na kobiecie, jako na czynniku politycznym równorzędnym, że zatem upaść powinny wszelkie przywiązane do płci ograniczenia.

Podnoszone dawniej obawy, że pierwiastek kobiecy w politycznym życiu zakłócić je musi, sprowadzić niepożądany przewrót, obniżyć poziom obrad parlamentarnych nie wytrzymały krytyki argumentów logicznych ani próby doświadczeń życiowych.

Czyż można wyobrazić sobie dzikie sceny od tych, które odgrywały się w wielonarodowym parlamencie wiedeńskim, a nawet wśród bardziej kulturalnych, ale pełnych temperamentu deputowanych parlamentu francuskiego?

Prawa wyborcze posiadają kobiety w Nowej Zelandii, w republikach australijskich, w wielu stanach Ameryki Północnej od paru lat dziesiątków. Opisywać ich tu nie będzie, bo wielokrotnie były omawiane dla poparcia naszych żądań. Otrzymały je kobiety bez wielkich trudności, jako w społeczeństwach nowych, które nie miały tradycji, a zatem nie potrzebowały z nią zrywać. Wybory odbywają się tam spokojnie, niemal familijnie, a mężczyźni i kobiecie członkowie rodzin oddają zwykle głosy na tych samych kandydatów i przystępują do tych samych stronnictw. Kobiety okazują się równie gorliwymi politykami, a nawet więcej przestrzegają swych uprawnień wyborczych niż mężczyźni.

Pember Reeves<sup>8</sup> podaje, że na każdym 100 uprawnionych do głosu głosowało w Nowej Zelandii:

w 1893 r. — 69 mężczyzn, 85 kobiet

<sup>8</sup>Pember Reeves podaje... — *Das politische Wahlrecht der Frauen in Australien*, Lipsk 1904. [przypis autorski]

w 1899 r. — 79 mężczyzn, 75 kobiet.

Rolę kobiet zaś w parlamencie Australii określa sir Wiliam Fox, polityk o 35-letniej praktyce parlamentarnej, w następujących słowach:

„Rozum i wpływ kobiet dorównuje męskiemu, zaś siła tych uczuć, które największy mają wpływ na prawdziwy dobrobyt kraju jest u kobiet wyższa. Kobiety mniej są narażone na niebezpieczeństwo względów postronnych przy oddawaniu głosów, bo nie tworzą klik, stronnictw, nie zależą od spekulacji bankowych; kobieta zdąża bezpośrednio do swego celu. Odda przeto głos odpowiedniemu kandydatowi”.

Tak jest za oceanem w stosunkach egzotycznych, ale jak w Europie?

Od roku 1907 pełne prawo wyborcze posiadały kobiety Norwegii i Finlandii.

Granice wieku dla każdej płci zrównane są dla obu państw: w Norwegii 25 lat prawo czynne, 30 lat prawo bierne, w Finlandii lat 24.

W Norwegii prawo wyborcze przysługuje kobietom opłacającym podatki dochodowe od dochodu w miastach 400, a po wsiach 300 koron skandynawskich, co od mężczyzn nie jest wymagane. Usprawiedliwić tego zastrzeżenia nie potrafiłby chyba sam prawodawca, zwłaszcza że nie rozstrzygały o prawie kobiet gospodarcze względy, ale obywatelskie ich stanowisko, a ostatecznie przechyliła się szala na korzyść kobiet gdy w 1905 r., w chwili oderwania się Norwegii od Szwecji, stanęły jednolicie za zupełną samodzielnością ojczyzny, wysyłając pokryty 250.000 kobiecych podpisów memoriał do parlamentu, w którym wówczas nie zasiadały.

Właściwie więc jedna tylko Finlandia w Europie dała kobietom pełne prawa wyborcze, wprowadzając do parlamentu w Helgöfors<sup>9</sup> od razu 15 kobiecych posłów.

I tu kobiety-posłowie należały w dalszym ciągu do swoich stronnictw, pracowały gorliwie w komisjach, zajmowały się sprawą walki z alkoholizmem, opieką nad dziećmi, jednocząc się z całym gronem poselskim, ilekroć szło o obronę swobód kraju przed zaborczością caratu rosyjskiego<sup>10</sup>.

Anglia, której wielkie wyrobienie polityczne zapobiega rewolucjom, przystosowując ustawy do przebiegu życia, przyjęła w połowie marca 1918 r. demokratyczną reformę wyborczą, na podstawie której wybory już w grudniu br. przeprowadzone zostały.

Zamiast dawniejszych skomplikowanych, bardzo różnorodnych ustaw, uzależniających prawo głosu i obieralności od podatku czy opłacanego czynszu mieszkalnego, prawo wyborcze otrzymują wszyscy cywilni mężczyźni, którzy ukończyli lat 21, żołnierze i marynarze od ukończonego 19 roku oraz kobiety po ukończeniu 30 lat.

Ponieważ w Anglii każdy wyborca posiada jednocześnie prawo wybieralności, mogą kobiety powyżej 30 lat być również posłami, a otrzymały to prawo, o które ubiegały się na próżno od połowy zeszłego stulecia, a zatem od lat przeszło sześćdziesięciu, dzięki swoim wielkim zasługom patriotycznym i obywatelskim podczas wojny.

Anglicy znają dobrze wyszkolenie i wyrobienie organizacyjne swych kobiet w radach opiekuńczych (*Board of Guardians*, dopuszczone od 1834 roku do czynnego, a od 1875 do biernego prawa wyborczego), w radach szkolnych (*School Boards* od 1870 r.) oraz miejskich (*Town Councils*, dostępnych dla kobiet jako wyborczyń opłacających podatki i jako radnych od 1907 r.).

Podczas wojny powołane do pracy gospodarczej, traktowanej jako *sz służba narodowa*, pospieszyły Angielki do fabryk amunicji i szycia wojennej odzieży. Kobięca rezerwa ochotnicza przygotowana była do służby telefonowej, samochodowej, do sygnalizowania, przygotowując się do obrony kraju na wypadek inwazji niemieckiej. Inne znów zakładały setki organizacji sanitarnych. W pierwszym zaś szeregu patriotek, podtrzymujących rząd w jego akcji militarnej, były sufrażetki<sup>11</sup>, więzione i prześladowane przed wojną za swoją walkę czynną o prawa polityczne.

<sup>9</sup>*Helsingfors* — oryginalna szwedzka nazwa miasta Helsinki. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*obronę swobód kraju przed zaborczością caratu rosyjskiego* — Wielkie Księstwo Finlandii, utworzone w 1809 w wyniku wojny rosyjsko-szwedzkiej, było prowincją Imperium Rosyjskiego, w której rosyjskiego monarchę reprezentował generał-gubernator jako namiestnik. Po rewolucji 1905 roku w Wielkim Księstwie Finlandii w 1906 dokonano zmian ustrojowych, m.in. wprowadzono w pełni demokratyczny parlament. Pełną niepodległość Finlandia uzyskała w roku 1917. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*sufrażetki a. sufrażystki* (z łac. *suffragium*: głos wyborczy) — radykalne aktywistki na rzecz praw wyborczych dla kobiet działające w Wielkiej Brytanii w pocz. XX w.; stosowały ostre formy protestu, a nawet przemoc. [przypis edytorski]

Kobieta, Prawo, Państwo,  
Polityka, Walka, Wojna,  
Obywatel, Obowiązek

Obecna reforma nie zrównała jeszcze kobiety w prawach politycznych z mężczyzną, otrzymuje ona te prawa o 10 lat później, widocznie w przeświadczeniu, że kobieta poniżej lat 30 zająć się powinna przede wszystkim obowiązkami macierzyńskimi. Prawodawca nie uwzględnił faktu, że Angielki wychodzą dość późno za mąż (przeciętny wiek wstępujących w związku małżeńskie kobiet: lat 25), a czemużby miały później od mężczyzn dojrzewać? Pomimo tego ograniczenia prawa wyboru i wybieralności stają się udziałem 6 milionów Angielek.

Chlubny egzamin z uczuć i czynów obywatelskich zdała kobieta w Polsce.

Wieśniaczka na roli w Galicji, w Poznańskim wykonuje wszystkie prace za odciągniętych do armii synów, ojców, mężów i braci.

Na obczyźnie w Rosji, czy w miastach Austrii kobiety obejmują opiekę nad jeńcami, zakładają szkoły i ochrony, zajmują się ludnością ewakuowaną, przychodzą wszędzie w pomoc nieszczęsnyim tłumom wygnańców.

W Królestwie kobiety zrzeszone w Ligach Praw Wyborczych zrozumiały pierwsze, że Polska tylko przez własny czyn zbrojny powstać może i od 1913 r. zorganizowały się ku pomocy i poparciu żołnierza polskiego.

Skoro Legiony z upadkiem caratu spełniły swoją rolę, Ligi Kobięcych Praw Wyborczych pracują wśród ludności cywilnej, budzą odwagę ku niepodległości, szerzą polską rację stanu, podtrzymują wytrwałość i oporność wobec okupantów.

Stają się naprawdę sercem narodu, a częstokroć i jego mózgiem.

Te nieosobiste, bo ani osobistą ambicją, ani interesem płci własnej kierowane, wysiłki budzą wśród kobiet przekonanie, że w imię interesu narodowego od roli drugorzędnej pomocniczej przejść powinny do czynnej roli współtwórczyni życia zbiorowego.

Kwestia kobieca, tj. *sprawa równouprawnienia*, zdobycia *praw politycznych* równie jest ważna jak narodowe i wszechludzkie ofiarństwo, jak obowiązek służenia każdej dobrej sprawie. W samej Lidze, założonej dla innych celów, powstają sekcje równouprawnienia, tworzy się silny centralny związek równouprawnienia kobiet, odbywa się zjazd w Warszawie we wrześniu 1917 r., zjazd, który pomimo oporu władz niemieckich<sup>12</sup> wypadł imponująco.

Przede wszystkim zaś podnieść należy, że zrzeszają się różnorodne organizacje kobiece, czego dowodem Warszawa, Lwów i Kraków, złożone z osób różnych przekonań politycznych i religijnych, poświęcone różnym celom, bo w jedności siła, a wszystkie kobiety zjednoczyć się muszą, aby uzyskać prawa polityczne, dać Polsce nowy czynnik publicznego życia, kobiecy intelekt i pełnię kobiecego uczucia w celu ugruntowania siły, jedności państwowej i niepodległości.

Nie bez zabiegów i starań ze swej strony otrzymują zatem Polki prawa polityczne — ale jako owoc dojrzały w słońcu ich działalności i pod ciepłym miłości ojczyzny w czyny wcielanej.

## II

Przyszła Republika, oto forma w jakiej ogół nasz chciałby widzieć praworządne państwo polskie.

Prawo rządzić będzie naszym życiem publicznym, stanowiąc ciąg dalszy dawnej Rzeczypospolitej, w której obywatele słuchali tylko tych praw, które sami uchwalali.

Dziś liczba tych prawodawców-obywateli musi objąć nie tylko szlachtę i inteligencję oraz zamożne mieszczaństwo, ale ogół. Sejmu ustawodawczego domaga się lud wiejski i miejski, który raz uchwaliwszy prawo, chętnie mu się poddać powinien.

Władza w państwach współczesnych od czasów wielkiej rewolucji francuskiej dzieli się na władzę prawodawczą, sprawowaną przez parlamenty, czyli sejmy, oraz wykonawczą, rząd mianowany przez naczelnika państwa lub monarchę.

Przedstawicielstwo narodu w większości państw składa się z dwóch izb. Izbę niższą, czyli właściwy parlament stanowią wybrani przez naród posłowie, jest to parlament lub sejm. Izba wyższa, która zowie się również Izbą Panów (w Austrii), Izbą Parów (w Anglii) lub Senatem (we Francji), składa się z członków zasiadających w niej dziedzicznie, jak np.

Kobieta, Czyn, Polska,  
Prawo, Polityka

Polska, Odrodzenie,  
Państwo, Władza, Prawo,  
Obywatel, Lud

Władza, Król, Obyczaje,  
Lud

<sup>12</sup> *pomimo oporu władz niemieckich — w czasie I wojny światowej Warszawa była okupowana przez wojska niemieckie od 5 sierpnia 1915 do listopada 1918. [przypis edytorski]*

członkowie domów panujących, oraz ludzi powołanych na podstawie wybitnego stanowiska, jakie w społeczeństwie zajmują, a zatem rektorów uniwersytetu czy politechniki, arcybiskupów, biskupów. Obok nich panujący ma prawo mianować do izby wyższej osoby, które chce wyróżnić spośród członków arystokracji i posiadaczy wielkich majątków bankierów, kupców. Powoływani są to najczęściej ludzie starsi i chętni do popierania władzy monarchy przez uchwalenie ustawy w myśl zamierzeń panującego czy rządu. We wszystkich państwach monarchicznych panujący ma prawo weta, to znaczy, że może nie dopuścić do uchwalenia niedogodnych dla niego ustaw.

Nie zawsze monarchowie czynią użytek z tego prawa. W Anglii np. przez lat 200 król nie sprzeciwiał się parlamentowi, a nawet popierał go przeciw Izbie Parów, jak np. przy rozszerzeniu prawa wyborczego. Na ogół przecież monarchowie wolą rządzić sami, a izby wyższe dopomagają im do przeprowadzenia ich zamierzeń.

Toteż gdzie lud dojdzie do głosu, a zatem gdzie zapanuje demokracja (ludowładztwo), zaczyna się opór przeciw izbie wyższej, która jest instytucją arystokratyczną.

W Anglii np. parlament przed wojną uzyskał prawo uchwalania ustaw wbrew woli Izby Parów, gdy ta izba wzbraniała się uchwalić rozszerzenie praw gnębionej Irlandii. Demokratyczna Norwegia izby wyższej nie posiada, tylko Storting, złożony z dwu obradujących razem części: Lagthingu i Odelthingu.

Obie zaś republiki europejskie, Francja i Szwajcaria, mają izbą wyższą, tak samo jak niższą, z wyborów.

We Francji Senat wybierany jest przez rady departamentalne i rady miejskie, a w Szwajcarii do Sejmu Związkowego (Bundestag) każdy kanton, zarówno mały Uri, gdzie liczba mieszkańców wynosi 22 tysiące, jak i Bern, zamieszkały przez 646 tysięcy osób posyła po dwóch posłów.

Każdy kanton bowiem chce mieć swoją autonomię (samorząd) i być niejako równym z innymi państwami. Jest to zasada samostanowienia drobnych całości politycznych, która w Szwajcarii nie opiera się na narodowości, ale na prawach historycznych.

Polska otrzymując konstytucję w dobie rewolucji i ludowładztwa będzie ją miała demokratyczną, nie jest zatem prawdopodobne powstanie izby wyższej, bo przecież nie będziemy stwarzali przedstawicielstwa dla poszczególnych zaborów i prowincji, które nie z woli własnej, ale przez gwałt i zabór przez lat sto kilkadziesiąt odrębnym żyły życiem, a dziś gorąco pragną połączyć się w jednolitym państwie.

Powstałe z wyborów parlamenty i sejmy opierają się przeważnie na zasadzie *powszechności i równości* wszystkich uprawnionych wyborców, którzy głosują *osobiście* przy zachowaniu *tajemnicy* głosowania. Stąd te cztery, znane jako hasła, warunki demokratycznych ordynacji wyborczych: powszechność, równość, bezpośredniość i tajność:

Głosowanie dotychczasowe nigdy nie było powszechne, ponieważ wykluczone były kobiety.

Polska ustawa wyborcza zaś urzeczywistnia je całkowicie, ponieważ art. 1 orzeka, że „wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21<sup>13</sup>”. Urzeczywistnione zostały przeto<sup>14</sup> w pełni zasady powszechności i równości oraz długoletnie dążenia kobiecego świata.

Wiek 21 lat jest najniższy i zbiega się z pełnoletnością. Francja i Szwajcaria, a obecnie i Anglia wymagają od wyborców tak samo lat 21 skończonych. Inne państwa oznaczają przeważnie wiek wyborców na lat 24 albo 25, posłów wybranych na 25 lub 30 lat.

Od wyborów wykluczeni są wszędzie przestępcy, umyślowo chorzy, osoby pobierające wsparcie lub żyjące z jałmużny, sądowo ubezwłasnowolnieni oraz wojskowi w czynnej służbie. Wojsko bowiem musi być karne i posłuszne, a wprowadzenie polityki i walk partyjnych towarzyszących wyborom mogłoby oddziaływać rozkładowo.

Do przestępstw pociągających za sobą utratę praw wyborczych aż na lat 7 należą w Anglii, która zawsze będzie nam wzorem parlamentaryzmu, fałszowanie głosów i wszelkie nadużycia wyborcze. Jest to stwierdzeniem doniosłości aktu wyborczego i potępieniem nieobywatelskiego lub lekkomyślnego wobec niego stanowiska.

<sup>13</sup>wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21 — artykuł 1 Dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego wydanego 28 listopada 1918 przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>przeto (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

Państwo, Władza, Polityka

Obywatel, Prawo, Państwo,  
Zbrodniarz, Szaleniec,  
Żebrak, Żołnierz

Obywatel, Prawo, Fałsz



Osobiste oddawanie głosu jest niezbędne tam, gdzie wola ludu wyrażać się ma w całej czystości. Gdziekolwiek istniało głosowanie przez zastępców, np. dla kobiet do rad miejskich w Galicji, zdarzało się nader często wyludzanie lub skupowanie głosów, a zatem liczne nadużycia.

Do czystości wyborów niezbędna jest tajność, aby nie narażać ludzi zależnych na prześladowanie, gdy wbrew życzeniu zwierzchników oddadzą głos na niepożądanego kandydata.

Przy uwzględnieniu wymienionych tu demokratycznych postulatów wybory dokonywały się *większością* głosów. Większość ta mogła być nawet przewyżką jednego głosu ponad połowę. Ogromna część społeczeństwa pozostawała przeto bez przedstawicieli i słusznie czuć się mogła pokrzywdzona.

Szukano tedy od dawna, bo we Francji już w XVIII stuleciu, sposobu uwzględniania mniejszości. Dziś w Belgii, Finlandii, Serbii<sup>15</sup> i we wszystkich niemal kantonach szwajcarskich poprawia błędy powszechnego głosowania zasada *proporcjonalności*. Dzięki wyborom proporcjonalnym każde stronnictwo polityczne otrzymuje tyle głosów, ile na nie przypada w stosunku do jego liczebności.

Przy wyborach kraj cały podzielony zostaje na okręgi, które obejmują mniej więcej te same liczby mieszkańców.

W naszej ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego<sup>16</sup> jeden poseł przypada na 50 tysięcy wyborców. Warszawa zatem wysyłać ma 16 posłów, a Łódź 10. Nie wszyscy jednak uprawnieni do głosowania skorzystają z tego prawa, nie mówiąc już o tym, że liczba wyborców, ludzi dorosłych nie równa się ludności.

Przy głosowaniu proporcjonalnym zlicza się przeto wszystkie głosy prawomocnie oddane w danym okręgu. Przed zliczaniem dokonać trzeba sprawdzenia, ponieważ każdy obywatel może głosować tylko jeden raz, i to w swoim okręgu, tj. w tym, w którym mieszka. Ogół głosów oddanych dzieli się przez liczbę mandatów, tj. uppełnomocnień przyznanych danemu okręgowi.

Przypuśćmy np., że w Warszawie będzie 500.000 osób uprawnionych do głosowania, a z tego odda głosy 70%, tzn. 350.000. Wybranych może być 16 posłów. Z podzielenia wypada, że jeden poseł zgromadzić na sobie powinien najmniej 21.875 głosów. Liczba ta zowie się *ilorazem wyborczym*. Listy kandydatów wystawiły cztery stronnictwa. Na pierwszą listę padło 200.000 głosów, na drugą 97.000, na trzecią 45.000, a na czwartą tylko 8.000.

Przy głosowaniu powszechnym bez proporcjonalności wszystkie mandaty przypadłyby pierwszemu stronnictwu, a trzy inne byłyby pozbawione przedstawicieli. Tymczasem przy głosowaniu proporcjonalnym najliczniejsze stronnictwo otrzyma 9 mandatów, drugie z rzędu 5, trzecie 2, a tylko ostatnie, które na swoją listę nie umiało zgromadzić nawet połowy głosów wymaganych, nie będzie miało swego posła. Podział przeprowadzony przeto został sprawiedliwie, a stronnictwa nie potrzebują czynić sobie ustępstw ani zawierać niepożądanych sojuszków, bo i tak wola wyborców wyraża się jasno, z małym tylko pominięciem najmniej licznej grupy.

Po rozdzieleniu mandatów między stronnictwa następuje z każdej listy wybór posłów. Z pierwszej wchodzi do sejmu 9, którzy mieli najwięcej głosów na swojej liście, z drugiej 5 itd.

Głosowanie proporcjonalne usunęło niesprawiedliwość.

Podalam przykład schematyczny dla jaśniejszego wytłumaczenia systemu. W rzeczywistości małe stronnictwa nie wystawią tak wielkiej liczby kandydatów, a nawet przypuszczalnie żadne nie łudziłoby się, że pozyska wszystkie mandaty w Warszawie. Ale rozdział proporcjonalny jest niezbędny, zwłaszcza u nas, gdzie stronnictw jest bardzo wiele, a żadne zrzec się głosu nie chce.

Wybieralnymi na posłów mogą być wszyscy ci, którzy mają prawo wyboru, o ile ustawa nie przewiduje ograniczeń co do wieku.

<sup>15</sup>*Serbia* — tu: Królestwo Serbii, niepodległe państwo istniejące na Bałkanach w latach 1882–1918. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*Sejm Ustawodawczy* — jednoizbowy organ parlamentarny wybrany dla uchwalenia konstytucji II Rzeczypospolitej, powołany na podstawie dekretu z 28 listopada 1918, wyłoniony w wyborach, które odbyły się 26 stycznia 1919, działający na posiedzeniach od 10 lutego 1919 do 27 listopada 1922. [przypis edytorski]



Nasza ordynacja wyborcza przyjmuje tę samą granicę wieku, art. 7 powiada nawet, że poseł może mieszkać w innym okręgu, niż jest wybrany, a urzędnik nie może być wybrany z okręgu swej działalności; dopuszcza też do obieralności wojskowych.

Natomiast art. 1 stawia zastrzeżenia co do płatnych urzędników państwowych, którzy na czas trwania mandatu muszą się zwalniać ze swoich obowiązków.

Powszechnie przyjęte są dziś tzw. diety poselskie, tzn. dzienna lub roczna kwota wypłacana posłowi przez czas jego mandatu. Niewątpliwie byłoby pożądanym, aby wybrańcy ludu nie korzystali z jego pieniędzy podatkowych, ale uniemożliwiłoby to ludziom niezamierzonym wykonywanie służby publicznej. Kadencja parlamentarna bowiem, czyli okres obradowania sejmiku, wynosi przeważnie więcej niż pół roku, a przez ten czas nie tylko trudne, ale niepożądane nawet jest, aby poseł oddawał się swoim zajęciom zawodowym. Toteż stronnictwa demokratyczne żądają wszędzie diet poselskich, aby umożliwić swoim posłom gorliwy udział w ustawodawczej pracy.

Imiona i nazwiska kandydatów, na których wyborca chce głosować, powinny być wypisane na kartkach bez podpisu.

Dla niepiśmiennych powinien być zamianowany mąż zaufania, który nazwiska wpisze. Kartki tak dopełnione wkłada się do kopert i wrzuca je do urny wyborczej. W razie zgłoszenia tylko jednej listy, jak również paru list z ogólną listą kandydatów nie wyższą od przypadającej na dany okręg, kandydaci ogłoszeni zostają jako posłowie, a głosowanie się nie odbywa. Artykuł ten (53) przeniesiony został do naszej ordynacji wyborczej z ustawy obowiązującej w Anglii. Grupy wyborców mogą tworzyć związki wyborcze. O ile oświadczą to najpóźniej 27 dnia od ogłoszenia wyborów przez upoważnionych pełnomocników i podadzą wspólną listę kandydatów, otrzymują prawo jednej grupy (art. 47).

Ażeby umożliwić przeprowadzenie wyborów, kraj podzielony zostaje na okręgi. Osoby uprawnione do głosowania wybierają w oznaczonej miejscowości, gdzie znajduje się lokal wyborczy i urzęduje komisja.

Wobec dotychczasowego nieustalenia granic Polski okręgi wyborcze objęły tylko bezspornie polskie kraje, a zatem Królestwo wraz z okręgiem sokolskim i białostockim, Śląsk Cieszyński, Galicję i zabór pruski. I na tym terytorium jednak dokonanie wyborów nie wszędzie jest możliwe. Ustalono zatem, że część Galicji leżąca na wschód od Przemyśla, gdzie wrą dotąd walki z Rusinami<sup>17</sup>, wysła na Sejm Ustawodawczy dawniejszych przedstawicieli swoich do byłego parlamentu wiedeńskiego. Miejsce zaś posłów, którzy już nie żyją, zastąpią inni, wybrani w dniu ogólnych wyborów wyborem uzupełniającym. O osobach posłów z zaboru pruskiego i sposobie ich wyboru lub delegowania postanowi samo społeczeństwo tego terytorium.

Również powołani zostaną do Sejmu Ustawodawczego w porozumieniu z miejscowym społeczeństwem polskim przedstawiciele Polaków na Litwie i Rusi.

### III

Na podstawie ogłoszonej ordynacji wyborczej, którą poznać należy, otrzymują Polki *pełne prawo wyborcze*, a zatem prawo wyboru posłów, tzw. *czynne*, oraz wybieralność, zwaną prawem *biernym*.

Możemy zatem głosować, a nawet stawiać kandydatki na posłów. Polityka jest trudną sztuką, wymaga doskonałej znajomości ludzi i stosunków kraju. To nakłada na kobiety obowiązek zapoznania się przez czas, który do wyborów, tj. do dnia 26 stycznia 1919 r. pozostaje, ze stosunkami kraju, z potrzebami jego w zakresie gospodarczym, z wymaganiami i żądaniami robotników, włościan i mieszczaństwa.

Budowanie państwa jest trudnym i odpowiedzialnym zadaniem, a w nowych warunkach wielkiej wymaga rozwagi i zapomnienia o osobistych interesach, a nawet sympatiach.

Kobiety udowodniły wszędzie, gdzie im zaszczyt praw politycznych przypadł w udziale, że nie stoją na niższym poziomie umysłowym od męskich kolegów, że gorliwie, z powagą i godnością spełniają swe obowiązki, jako wyborczynie głosują na ludzi nieskazitelnego charakteru, a jako wybranki-posłowie stanowią cenne siły w parlamentarnej pracy.

<sup>17</sup>Rusini — tu: Ukraińcy. [przypis edytorski]

Należy mieć nadzieję, że Polki położonego w nich zaufania nie zawiodą i że przede wszystkim staną na stanowisku prawdziwych obywaterek kraju. Jako takie zaś nie tylko wołać będą o Polskę wolną i niepodległą, ale siły swe wyteżą, by ta Polska stała się prawdziwą matką i opiekunką wszystkich dzieci swoich, a zwłaszcza klas dziś uciskanych. W tej wielkiej pracy budowy form własnego społeczeństwa, która na dziesiątki lat stanowić może o rozwoju naszej ojczyzny i o jej znaczeniu wśród narodów cywilizowanych świata, zapomnieć należy o waśniach i nienawiściach partyjnych, samodzielnie, trzeźwo, bez uprzedzeń patrzeć na ludzi i stosunki oraz na nowe wartości, wartości pracy, które czas nasz wysuwa.

Lud i konstytuanta<sup>18</sup> ludowa dała nam prawa, przywileje wszelkie upadają, lud wiejski i miejski przy ustroju nowego państwa przede wszystkim uwzględniony być musi.

Jako wyborczynie należeć będziemy w dalszym ciągu do stronnictw lub kierunków myśli, do których już należymy, wzmacniając jedne, a osłabiając inne, i nie będziemy się różniły od reszty wyborców.

Musimy jednak wychodzić przy tym z zasady ogólnej, chodzi nie tylko o stronnictwo, ale i o kandydata. Kobiety powinny głosować tylko na ludzi uczciwych i zdolnych. Żadne względy koterii<sup>19</sup>, stosunków towarzyskich czy rodzinnych nie powinny kierować obywatelką, która staje do urny wyborczej, ponieważ dla niej istnieje wzgląd jedyny — *dobro publiczne*.

Polska wkupić się dopiero musi do wielkiej rodziny państw kulturalnych i praworządnych, nie będzie wśród nich przodować ani kwitującym stanem ekonomicznym, bo zawsze byliśmy społeczeństwem ubogim w porównaniu z Zachodem, ani doskonałością swoich instytucji, które dopiero stwarzamy. Natomiast wyróżniać się może i powinna doborem ludzi, których stawia u steru i którzy na swym stanowisku ustawodawców w krótkim czasie utorować mogą drogę postępowi na każdym polu. Toteż nie płeć i nie stronnictwo czy inne względy niech wyborem kierują, ale zalety posła, jego obywatelskie wobec spraw publicznych stanowisko.

Przy wyborze kandydatów wystąpić również muszą względy innej kategorii. Kobiety jako całość i jako poszczególne organizacje zajmują się szczególnie szeregiem zagadnień, które ustawodawczo uregulowane być powinny. Do takich należą:

Opieka nad dziećmi.

Nauczanie i wychowanie.

Opieka nad ubogimi.

Walka z nierządem.

Higiena społeczna.

Ustawodawstwo ochronne i ubezpieczenia pracy kobiet i młodocianych.

Zrównanie płac przy równych kwalifikacjach.

Popieranie kooperatyw<sup>20</sup>.

Walka z alkoholizmem i z pijaństwem.

Reforma kodeksu cywilnego.

Oto jak dotąd dziedzina pracy publicznej i zainteresowań kobiet bez względu na stronnictwo, do którego należą.

Karta wyborcza służyć nam powinna do posunięcia naprzód i uregulowania spraw powyższych. Od kandydatów na posłów należy zatem żądać nie tylko obywatelskiego, polskiego stanowiska, ale i wypowiedzenia się w tych sprawach i dawać głosy swoje tylko tym, którzy im przyznają doniosłość pierwszorzędą i wykażą pewne zjawstwo. Nie głosować zaś na takich, którzy te sprawy bagatelizują.

Ażeby zaś zakres spraw kobiecego specjalnego zainteresowania popierać, uzasadniać i przeprowadzać, powinny w dalszym ciągu istnieć związki stowarzyszeń kobiecych, dla których te zadania być mogą jednym z najważniejszych łączników.

Pomimo uczynionych powyżej zastrzeżeń uważam, że już do konstytuanty kobiety wystawić powinny kandydatki, ażeby uwidatnić, że mamy zamiar korzystać z biernego

<sup>18</sup>*konstituanta* — zgromadzenie ustawodawcze powołane w celu uchwalenia konstytucji państwa. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*koteria* — grupa osób popierających się wzajemnie w celu osiągnięcia korzyści. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*kooperatywa* (daw.) — spółdzielnia. [przypis edytorski]

prawa wyborczego i że posiadamy wśród kobiet osoby, które przed forum narodu i Europy pracować i przemawiać potrafią. Wybór takich kandydatek winien być dokonany po głębokim zastanowieniu, w imię nieulegających wątpliwości ich zalet umysłowych, zasług dotychczasowych i kwalifikacji obywatelskich.

Byłoby nie tylko niewłaściwe i niewskazane, ale nawet przeciwne interesom kobiecego świata, gdyby poszczególne odłamy kobiece zwalczały się i przeszkadzały. Czyż nie dość rozłam i niezgody i czy prawa polityczne kobiet nie powinny się przyczynić do wzniesienia pozapartyjnego pierwiastka do polityki w imię dobra kraju?

Pamiętajmy również, że prawo wyborcze kobiet jest akcją, która będzie zwalczana i ośmieszana. Najłżejszy nietakt, zaciętrzewienie partyjne, niewłaściwy ton polemiki, ambicje osobiste łatwo mogą sprawie nowej zaszkodzić.

Najwięcej jednak szkodzić by mogła *obojętność* kobiecego ogółu. A zatem w imię tych nowych wartości, które Polki ofiarować pragną powstającej z martwych Polsce, nieśmy do urny wyborczej zapal i trzeźwość, godność Polki-obywatelki, wiarę w prawo wolnego człowieka i poczucie obowiązku wobec ojczyzny.

## BIBLIOGRAFIA

Tadeusz Jankowski, *Prawo wyborcze do parlamentu*, Warszawa 1918.

St. A. Kempner, *Wybory proporcjonalne*, Warszawa 1916.

*Ordynacja wyborcza do izby poselskiej. Projekt Komisji Administracyjnej Biura Pracy Społecznej*, Warszawa 1918.

*Bardzo popularne:*

Dr Witold Jodko, *Jaka powinna być ordynacja przyszłego sejmku polskiego?* Warszawa 1918.

Biblioteczka popularna, *I Sejm*, Lublin 1918.

*Poza tym Szanownym Czytelniczkom radzę przeczytać:*

*Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie, 1917.*

Dr Zofia Daszyńska-Golińska, *Rozwój i samodzielność ekonomiczna ziem polskich*, Warszawa 1914.

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/daszyńska-golińska-prawo-wyborcze-kobiet/>

Tekst opracowany na podstawie: Zofia Daszyńska-Golińska, *Prawo wyborcze kobiet*, nakł. Związku Polskich Stowarzyszeń Kobiety, Warszawa 1918.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Sfinansowano ze środków Miasta Stołecznego Warszawy

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: JD@Flickr, CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-6071-1

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.